



Wywiad z Jakubem Lipińskim

Jakub Lipiński — [No!](#) z [Jakubem Lipińskim](#)

Michał Śmiełowski: Czym zajmuje się Twoja firma?

Jakub Lipiński: Polidea zajmuje się tworzeniem oprogramowania — głównie na urządzenia mobilne, choć coraz częściej także na hardware'owe.

Michał: Powiedz, proszę, jak powstała Polidea? Odejście utworzenia zdobyćście już wiele osiągnąć. Współpraca z wieloma klientami zapewnieniem. Największym sukcesem było sprzedaż waszego narzędzia do testowania aplikacji (Apphance) gigantowi ze Szwajcarii: firmie aTost.

Jakub: W tym roku obchodzimy piątą rocznicę istnienia firmy, która w zasadzie powstała z paśi do rozwiązań mobilnych, którą dzielę z pozostałymi założycielami Polidei. Poczuliśmy (a był to 2009 r.), że smartfony i tablety to następna „duża rzecz”. Stwierdziliśmy, że zapotrzebowanie na oprogramowanie na tego typu urządzenia będzie rosło w ekspresyjnym tempie. Postawiliśmy na to. Stworzyliśmy firmę, która z założenia miała się specjalizować w tego typu oprogramowaniu.

Michał: Iu było założycieli Polidei?

Jakub: Pięć osób.

Michał: A iu pracowników zatrudniacie obecnie?

Jakub: W tej chwili pracuje z nami 37 osób.

Michał: Czap! piątą rocznicę obchodzić będzie już w dużym gronie :)

Jakub: Zdecydowanie.

Michał: Oprócz tego, że prowadzicie Polideę, użytkujecie także na uczelni.

Jakub: Razem z Jarkiem Potińskim, naszym CTO, prowadzę zajęcia na Politechnice Warszawskiej. Uczymy studentów programowania mobilnego. Znamy się na tym dobrze, dzielimy się swoją wiedzą. Co semestr na nasze ćwiczenia uczęszcza 110 osób, którym opowiadamy o tym, jak wygląda tworzenie oprogramowania mobilnego. Staraliśmy się też im pokazać to, co robimy ich tak naprawdę po zakończeniu studiów, czyli jak wygląda tworzenie oprogramowania w świecie biznesowym. Zachęcamy ich także do tworzenia projektów mobilnych, które potem oceniamy.



Michał: I jak Ci się podoba praca ze studentami?

Jakub: To jest fantastyczne doświadczenie. Daje bardzo dużo satysfakcji. Ale nie mógłbym tego robić na cały etat. Teraz jest idealnie — zajmuje mi to tylko kilka godzin w tygodniu. Bywa niestety tak, że 80% projektów, które widzimy, są niesiekatowe, zrobione na szybko, w dwa wieczory. Studenci wykonują je tylko po to, żeby zdać. Wszystko jednak wynagradza pozostałe 20%: genialne projekty zrobione z pasją przez młodych studentów, którzy nie wiedzą jeszcze, że czegoś się nie da zrobić, więc po prostu idą na całość i... to robią. Niektóre projekty są naprawdę fantastyczne!

Michał: Czap! można zrobić reguła Pareto — 80%/20%. Super, że zwiększasz czas na pracę na uczelni i że chcesz to robić.

Jakub: Bardzo chce to robić — choć zajmuje trochę czasu, przynosi mnóstwo satysfakcji. Wydaje mi się też, że studenci wiele zyskują. Nie zawsze udaje się trafić na wykładowcę, który jest jednocześnie praktykiem...

Michał: ...a nie na kogoś, kto przeczytał książkę o czymś w internecie...

Jakub: ... i uczy o przestarzałych technologiach.

Michał: Życie z tematem na dień jest ogromnie ważne. Studiując w Niemczech, miałem profesora od finansów, który od 30 lat był bankowcem. Miałem gwarancję, że taki człowiek zna się na finansach. To spełnić coś takiego nikt nie może, kto tylko studiował, czytał i dobał, by zostać doktorem od finansów.

Jakub: Studenom nie zawsze dane jest pracować z wykładowcami-praktykami. A szkoda.

Michał: Oprócz tego, że zarządzacie Polideę i użytkujecie, jesteście też ówczesnych trzech obywateli.

Jakub: Zgadza się. I wszyscy są jeszcze w bardzo młodym wieku :) Krzysia ma 3 lata, Szymek — prawie 2 lata, a Franek — 4 miesiące. Więc mam w domu 3 bardzo złozone startupy :)

Michał: Jak będzie tutaj wpływać na Twoją pracę w firmie?

Jakub: To jest bardzo interesujące. Zostanie ojeom wymusilo na mnie wprowadzenie zmian w sposobie, w jaki prowadzę firmę. I były to raczej pozytywne zmiany. Mam mniej czasu dla firmy...

Michał: Nic dziwnego!

Jakub: Chęć poświęcać coraz więcej czasu dla rodziny i wobec tej mniejszej ilości czasu zajmuję się rzeczami, które są naprawdę ważne. Ponadto, bardziej ufam ludziom i staram się im dawać więcej przestrzeni do podejmowania decyzji. Staram się więc koncentrować na współtworzeniu wizerunku i misji, którą firma ma wypełnić. Reszcie zespołu powierzam kwestię egzekucji.



Michał: Przed wyjazdem powiadziłeś, że posiadacie dziecię — jakiej rodziny powiadzi, że nie masz już czasu na takie problemy. Nie mówisz sobie pouważać na to, by trafić na sie czas i energię.

Jakub: Istotnie. Choć nawet gdybym chciał (choć jednak coraz mniej), to z pewnością nie jestem w stanie tego zrobić. To jest niemożliwe, szczególnie przy tym rozmiarze firmy. Mam wielkie szczęście pracować z fantastycznymi ludźmi, którzy myślą tak samo jak ja i pozwalają się do odpowiedzialności za dalszy rozwój Polidei. Tylko dzięki temu z roku na roku udaje nam się rosnąć i zachęcać nowe świetne osoby do dołączenia do naszego zespołu.

Michał: Firma, rodzina i uczelnia. Czyba każdy z tych obszarów daje Ci inną perspektywę?

Jakub: Idealnie się dopełniają. Z jednej strony są kwestie strictly biznesowe. Z drugiej — uczelnia daje możliwość odseparowania się od biznesowego świata i popatrzenia z szerokiej perspektywy na świat technologii, który samemu się rozwija. Gwarantuje też możliwość dzielenia się tym, co już z młodszymi. Robimy to dość często i imięgo. Absolutnie nie podlega metodologii i GTD. Za każdym razem wszystko się nakłada, dzieci oczekuje nieograniczona kreatywność.

Michał: Nie można ich też zaprogramować :) Na akwiztor zbiegają się świetnymi negocjatorami. Myślisz, że już uszytko z dzieckiem ustaliłeś, a nagle ono mówi: tak, ale ja chcę jeszcze inaczej.

Jakub: Tak, mają wszystkie negocjacyjne triki, to prawda :) Taki stan rzeczy uczy pokony. Zawsza do rezygnacji z przeświadczenia, że można „ogarnąć” świat — nie można go ogarnąć i dzieci nieustannie nam o tym przypominają.

Michał: Szczególnie podziwiam Cię za to, że odgrywasz się na pracę na uczelni. Od kiedy to robisz?

Jakub: Zaczęło się to wszystko jeszcze zanim założyłem Polideę. W piórnach Politechniki Warszawskiej zrobiłem, nawiązałem do „klubu Informatyczne” (młodzi czytelnicy nie będą pewnie wiedzieli, co to jest :)). Ponieważ mobilnego programowania w ogóle nie było w programie studiów, w laboratorium „Irama” organizowaliśmy potajemnie spotkania, tajnie komplety, na których się tym tematem zajmowaliśmy. Po to, z pomocą jednego z profesorów, udało nam się wciągnąć do programu nauczania.

Michał: Czap! minimum sześć produktów...

Jakub: Tak. Taki mały startup :)

Michał: Fajnie, że udało się usm uprosządzić na uczelnię odrębny startupowego podjęcia i myślenia.

Jakub: Na małą skalę może się to udać. Na większą myślę, że byłoby to naprawdę duże wyzwanie.

Michał: Ale się udało i efekt jest fajny!

Obejrzyj wywiad z Jakubem Lipińskim:



Jakub Lipiński

Przedsiębiorca, programista, mąż, ojciec, prezes i założyciel firmy Polidea, która od 2009 r. projektuje i tworzy oprogramowanie mobilne dla firm na całym świecie. W 2012 r. Polidea sprzedała narzędzie do testowania aplikacji mobilnych Apphance dla firmy z USA, to zostało okrzyknięte „złotym roku”. Polidea zatrudnia ponad 40 osób i animuje wybitnie doświadczonych w branży mobilnej m. in. poprzez organizowanie konferencji MCE.

[Strona firmy Jakuba](#)

[Śledź Kubę na Twitterze](#)

[Konferencja MCE 2015](#)